



ZACHĘTA I RADOŚĆ

Gdy Barnaba przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu.
(Dz 11, 23)

Zachęta, czym ona jest? Można powiedzieć, że jest bodźcem, który pobudza do działania. Może też być argumentem, który spowoduje przeciągnięcie szali na jedną ze stron. Może być propozycją, nie do odrzucenia. Już w Starym Testamencie spotykamy się z zachętą, która w życiu jest najważniejsza, a jest to zachęta by zawsze kroczyć Bożymi drogami: „Gdybyś chodził Bożą drogą, mieszkałbyś w pokoju na wieki. Dowiedz się wreszcie gdzie jest mądrość, gdzie siła i gdzie zrozumienie. Poznaj zarazem gdzie długowieczność i szczęśliwe życie, gdzie światłość dla oczu i pokój” (Ba 3, 13-14). Te słowa to szansa i nadzieja dla wszystkich smutnych i zawiedzionych. Nawet jeśli zbłądzimy i zejdziemy z drogi, to wiemy gdzie wracać, by na nowo odzyskać radość i szczęście.

Źródłem radości jest służba drugiemu człowiekowi. Nie ma bowiem radości bez miłości. Radość to owoc Ducha Świętego, który otrzymują ci, których stać na bezinteresowność, empatię wobec innych, otwartą dłoń, gotowość do pomocy, dobre słowo.

Pan Jezus zachęca nas do miłości bliźniego, do odwagi w czynieniu dobra, do podejmowania działań na rzecz dobra innych, do posługi pełnionej pokornym sercem. Prawdziwa miłość polega na tym, że zależy nam na szczęściu drugiego człowieka bardziej niż na własnym. To wielkie wyzwanie, ale czy jest inna droga do radości?

Na szczególną uwagę zasługuje to, co przydarzyło się Barnabie, a co zostało opisane w Dziejach Apostolskich. Barnaba to był człowiek napełnionym Duchem Świętym. Bez pomocy z góry nie byłby w stanie porzucić swojego domu, swoich planów. Został apostołem. Razem z Pawłem pracował i nauczał gromadząc coraz większą rzeszę chrześcijan. Gdy przybył do Antiochii pozyskał dużą liczbę wiernych. Cieszył się tym, bo uznawał to za owoc działania łaski Bożej, a sam był przekonany, że stał się narzędziem w ręku Boga. Poczucie odpowiedzialności za nowonawróconych wyznawców Chrystusa kazało mu nieustannie zachęcać ich do wytrwałości, a obyczaje pogańskie i pokusy ówczesnego świata nie ułatwiały wcale tego zadania, podobnie zresztą jak jest i dzisiaj w wielu naszych środowiskach.

Jak żyć tym Słowem? „Raduj się Maryjo!” – od tego słowa anioła „wszystko się zaczęło”. Taki jest początek chrześcijaństwa w świecie. Dlatego rozbudzanie radowania się Bogiem jest priorytetowym zadaniem każdego chrześcijanina i całego Kościoła. Skoro źródła nadziei w świecie są coraz częściej zasypywane, chrześcijanie tym bardziej winni są nieść światu radość. Jawi się ona wręcz jako pierwsze narzędzie ewangelizacji.

Gdy Barnaba przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu. (Dz 11, 23)

Podobnie jak Barnaba i Paweł, i my możemy dzisiaj z pomocą Bożej łaski pozyskiwać nowych wyznawców Chrystusa i odczuwać radość jaką czuli apostołowie. Zadanie to jednak wymaga sporej odwagi, cierpliwości i wytrwałości. Rzadko jego się podejmujemy. Najczęściej nie chcemy po prostu wtrącać się w życie innych. Czujemy się grzeszni. Ogarniają nas lęki. Pojawia się nieśmiałość. Drogą do wzbudzenia zapалу i odzyskania nowych sił jest nieustanny powrót do źródeł i karmienie się pokarmem, który zostawił nam Jezus. Źródłem zapалу jest Duch Święty i Jego natchnienia, a pokarmem jest i pozostanie do końca czasów: Słowo Boże i Eucharystia.

Jezus po to cierpiał, umarł i zmartwychwstał, aby nam przywrócić jedność z Ojcem, aby obdarzyć nas nowym życiem w Duchu Świętym. Codziennie spotykamy na naszej drodze różne osoby, wierzące lub nie. Pokazujemy im dobroć, miłość i wielkie miłosierdzie Boga. Zachęcajmy szczególnie te osoby, które zbliżyły się do naszej wspólnoty. Niech doświadczą naszego zainteresowania, naszej życzliwości.

Świadectwo

Całym sercem wytrwać przy Panu. Co to dla mnie znaczy? To właśnie nic innego jak współpraca z łaską Bożą i ważne, aby czynić to z radością. Pan Bóg, każdego dnia zachęca mnie do czerpania ze Źródła, którym dla mnie jest łaska. „Łaską bowiem jesteśmy zbawieni... łaską usprawiedliwieni...”.

Nasuwa się kolejne pytanie - na czym ta współpraca z łaską Bożą ma polegać? Aby trwać w bliskości z Jezusem, każdy dzień zaczynam i kończę modlitwą, uczestniczę w kręgu biblijnym w swojej parafii, aby wraz z innymi rozważać Słowo Boże, które jest żywe i skuteczne, starając się żyć nim na co dzień. Pan Jezus zachęcił mnie również do otwarcia się na drugiego człowieka, a czyni to przez naszą wspólnotę - Grupę 33. Zawsze byłam blisko Pana Boga, w latach młodości należałam do Ruchu Światło – Życie, od lat uczę religii. Ale przyszedł moment, kiedy uświadomiłam sobie, że brakuje mi formacji, zrobienia czegoś dla siebie, a przez zaangażowanie we wspólnotę mogę też wiele robić dla innych. Oczywiście nie zawsze jest łatwo, mam swoje słabości, bywa też, że jest coś dla mnie bardzo trudne i dlatego najpiękniejsza jest świadomość, że ŁASKA akceptuję mnie taką jaką jestem, jest ona dla wszystkich, nie tylko dla najlepszych, ważne jest tylko, aby tego pięknego daru nie zmarnować, aby być wierną, wytrwałą, żyć w łasce usławiącej.

Patrycja, Grupa XXVIII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)